

Następnym jego spowiednikiem oraz kierownikiem duchowym został przyjaciel rodziny ks. Felicjan Antoniewicz, profesor seminarium duchownego. Cotygodniowa spowiedź, częsta Komunia św., codzienne uczestnictwo we Mszy św. - dokonały w jego duszy ostatecznej przemiany i kończyły bardzo ważny etap w procesie kształtowania się życia religijnego.

Zesłanie, porównywane często ze śmiercią cywilną, ciągła niepewność jutra, walka o przetrwanie - nie zamknęły Kalinowskiego w sobie i w kręgu własnych spraw. Już w roku 1861 pisał do Wiktorostwa: "Staram się natchnąć i rozdmuchać w sobie (miłość bliźniego), żeby ona była dla mnie ogniwem łączącym z życiem (...)". Dwa lata później pisał: "Mój stan całe życie biedny: nie moją biedą, to cudzą, nie rzeczywistą - to urojoną. Żyć jednak i pracować trzeba - jeśli nie dla siebie, to dla drugich". To uwrażliwienie Kalinowskiego na potrzeby drugiego człowieka będzie mu towarzyszyło przez całe życie, szczególnie jednak uwydatni się w czasie wygnania. Nie potrafił być nieczuły na biedę materialną i moralną, która otaczała go zewsząd. Pieniądze przysyłane mu przez rodziców na wygodniejszą podróż najętym pojazdem przeznaczył dla potrzebujących. W drodze więcej pieniędzy wydawał na potrzeby kolegów podróży, a niekiedy także na pomoc dla biednych tubylców, niż na własne. Na zarzut rozrzutności odpowiadał: "Piszę otwarcie, nędza tu wielka, w Kraju zawsze łatwiej o grosz, jak w Syberii - obojętnym być trudno". W innym liście tłumaczył rodzicom, dlaczego pomaga potrzebującym. Są ludzie, których nędza materialna prowadzi do upadku moralnego, o nich też najwięcej myśli i nie może im odmówić pomocy. On sam jest przygotowany na wszystko i ma skarb wewnętrzny, którego nikt mu nie jest w stanie odebrać.

Wychowawca

Pod koniec kwietnia 1874 roku Kalinowski opuścił Smoleńsk i udał się do Warszawy. Tutaj podjął decyzję objęcia stanowiska wychowawcy przy Augustynie Czartoryskim, synu Władysława, przywódcy emigracji polskiej w Paryżu. 8 września wyjechał z Warszawy przez Częstochowę do Krakowa, stąd udał się do rezydencji Czartoryskich w Galicji - Sieniawy k. Jarosławia, gdzie spotkał się z wychowankiem i jego ojcem.

Po kilku tygodniach spędzonych wspólnie w Sieniawie Kalinowski z Guciem przez Kraków, Wiedeń, Strasburg udali się do Paryża, przybywając tam 27 października. Kalinowski szybko zorientował się, że warunki, w jakich ma kierować wychowaniem Gucia, mogą zniszczyć nawet najlepsze zamiary. Młody książe uczył się prywatnie pod kierunkiem fachowych profesorów, skutkiem tego był pozbawiony nie tylko koniecznego w tym wieku kontaktu z rówieśnikami, ale również normalnego życia rodzinnego, ponieważ ojciec najczęściej przebywał poza domem, a macocha była chora. Dlatego Kalinowski starał się przekonać Władysława Czartoryskiego - przy chętnym poparciu Gucia - o konieczności umieszczenia syna w dobrym kolegium jezuitów. Zamiary te przekreśliła choroba, odkryta przez lekarzy w lutym 1875 roku. Odtąd rozpoczyna się prawie dwuletni okres wędrówek wychowawcy z Guciem po miejscowościach uzdrowiskowych, w czasie których Kalinowski musiał mu "zastępować miejsce ojca, matki, towarzysza i dozorcę". Podczas pobytu w miejscowościach uzdrowiskowych, kiedy zdrowie Gucia na to pozwalało, uczył się pod kierunkiem nauczycieli prywatnych. Kalinowski wykładał mu fizykę i matematykę.

Pod koniec 1876 roku Kalinowski postanowił wstąpić do zakonu. Z powodu trudności w znalezieniu następcy, jego pobyt przy Guciu przeciągnął się do początków lipca 1877 roku. 5 lipca w Havrze pożegnał się ze swoim wychowankiem, następnie z jego ojcem w Paryżu i udał się do Linzu, gdzie znajdowała się siedziba prowincjała karmelitów bosych w Austrii. 15 lipca przybył do domu nowicjackiego w Grazu. Po otrzymaniu wymaganych przez prawo dyspens oraz odbyciu próby 26 listopada otrzymał habit zakonny. (cd. za tydzień)

Czesław Gil OCD „Osoba i dzieło - chronologia życia” – www.karmel.pl

SANCTUS

Dodatek
św. Rafał Kalinowski



Młodość

Rafał Kalinowski urodził się 1 września 1835 roku w Wilnie. Ojciec jego Andrzej (1805-1878), absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, przez całe życie zajmował się kształceniem i wychowaniem młodzieży. Matka, Józefa z Połońskich, zmarła kilka dni po urodzeniu drugiego syna, który na chrzcie otrzymał imię Józef. Pierwszym synem był Wiktor, urodzony w roku 1833. W roku 1838 Andrzej Kalinowski poślubił siostrę zmarłej żony, Wiktorię. To ona zajęła się wychowaniem dzieci z pierwszego małżeństwa. Z drugiego małżeństwa przybyło Kalinowskiemu troje dzieci: Emilia, Karol i Gabriel. Najpewniej w roku 1845 zmarła druga żona Kalinowskiego. Dziećmi, z których najstarsze liczyło 11 lat, zaopiekowała się bliska krewna Połońskich, Klementyna Szaniawska. W roku 1847 Kalinowski poślubił trzecią z kolei żonę, dziewiętnastoletnią Zofię, córkę Marii (Maryli) z Wereszczaków i Wawrzyńca Puttkamerów. Była ona matką: Marii, Aleksandra, Moniki oraz Jerzego.

W roku 1843 Józef rozpoczął naukę w Instytucie Szlacheckim. Poza dyrektorem, zrusyfikowanym Niemcem, oraz trzema nauczycielami Rosjanami, wszystkie stanowiska wychowawcze i nauczycielskie w Instytucie były obsadzone przez Polaków. Językiem wykładowym był język rosyjski. Wychowanie narodowe i patriotyczne było dziełem rodziny, dziełem własnym uczniów oraz samych okoliczności. Tradycje patriotyczne podtrzymywali nauczyciele, byli wychowankowie Uniwersytetu Wileńskiego. Kalinowski ukończył naukę w Instytucie w roku 1850, odznaczony złotym medalem, nazwisko zaś jego umieszczono na specjalnej tablicy.

Młody maturzysta mógł wrócić do majątku rodziców (o ile go posiadali), wstąpić do wojska rosyjskiego (do czego namawiano ze strony władz rosyjskich) lub starać się o przyjęcie na jeden z uniwersytetów rosyjskich. Studia wyższe poza granicami Cesarstwa, również w Królestwie Polskim, były zabronione. Kalinowscy, których nie stać było na studia uniwersyteckie, a wojsko wykluczali z góry (decydowali się na nie tylko uczniowie słabsi), wybrali Instytut Agronomiczny w Hory-Horkach, istniejący od roku 1836. Uczelnia była rosyjskim zakładem naukowym, uczyli zaś w niej przede wszystkim Niemcy z Uniwersytetu Dorpackiego. Studenci rekrutowali się z różnych warstw społecznych i grup narodowościowych. Pierwsze dwa lata studiów obejmowały zagadnienia teoretyczne z zakresu nauk przyrodniczych i im pokrewnych. Typowo spekulatywnie uzdolnionemu Józefowi nie sprawiały one trudności. Kiedy jednak poznał program następnych dwóch lat, nastawionych na zastosowanie praktyczne zdobytej wiedzy, za zgodą ojca postanowił przenieść się do Szkoły Dróg i Mostów w Peters-

burgu. Nie przyjęty z powodu braku miejsca, zdecydował się na studia w Mikołajewskiej Akademii Inżynierskiej w Petersburgu, wstępując równocześnie do wojska rosyjskiego. 10 października 1853 roku, po egzaminie wstępnym, został przyjęty do drugiej klasy. Po dwóch latach, 23 czerwca 1855 roku, ukończył pierwszy etap studiów z tytułem i stopniem inżyniera chorążego, a następnie rozpoczął studia w klasach oficerskich szkoły, czyli w Akademii. Na początku lipca 1856 roku Kalinowski awansował na podstawie egzaminu do stopnia podporucznika, rok później, w czerwcu, ukończył studia i przyjął posadę adiunkta matematyki w Mikołajewskiej Szkole Inżynierskiej, awansując równocześnie na porucznika.

Podczas studiów Kalinowski dużo czytał. Były to przede wszystkim książki w języku francuskim. Interesowała go również problematyka religijna. Znał Chateaubrianda, Józefa de Maistre'a, św. Augustyna. Dobrze orientował się we współczesnym życiu literackim i kulturalnym. Czytał prasę polską i rosyjską, polską literaturę romantyczną, także angielską (w oryginale). Uczęszczał do teatru i opery.

Wychowanie religijne wyniesione z domu rodzinnego nie wytrzymało próby życia. Nie wiemy, na jakim tle, w każdym razie w Petersburgu Kalinowski przeżył kryzys religijny, objawiający się m.in. w zaniechaniu przystępowania do sakramentów świętych oraz w nieregularnym uczestnictwie we Mszy św. "Praktyki religijne zaniedbywałem - napisze później we Wspomnieniach - do pobożności jednak wewnętrznej popęd tu i ówdzie mocno, acz przechodnio, w duszy się budził. Nie byłem temu głosowi jednak wierny". Mimo to problematyka religijna i światopoglądowa nurtowała go bardzo głęboko. W roku 1859 był pilnym uczestnikiem konferencji wielkopostnych, głoszonych w kościele św. Katarzyny przez wybitnego kaznodzieję dominikańskiego o. Dominika Souillard'a, Francuza.

Ponieważ atmosfera Petersburga męczyła go, zaangażował się do pracy przy budowie linii kolejowej Odessa-Kijów-Kursk. Zlecono mu wytyczenie trasy na odcinku Kursk-Konotop. Na początku kwietnia 1859 roku udał się do Kurska. Potem rozpoczęła się sześciomiesięczna wędrówka po błotach i bezdrożach, po obszarach bardzo rzadko zaludnionych. Miał dużo czasu na czytanie i refleksje. W liście do Wiktorostwa wyznał, "że ta ciągła praca ze sobą, daleko od ludzi, wielką zmianę ku dobremu we mnie zrobiła. Poznałem cały ogrom potrzeby utrwalać pojęć religijnych i ostatecznie ku nim się zwróciłem". W tymże liście przemianę tę przypisał lekturze Wyznań św. Augustyna.

Późną jesienią, po ukończeniu prac, Kalinowski wrócił do Petersburga. Zimę spędził przy biurku, w lecie 1860 roku udał się na urlop w rodzinne strony. Ponieważ Towarzystwo Kolei Żelaznych, z powodu braku funduszy, zawiesiło prace, Kalinowski poprosił o przeniesienie go do twierdzy brzeskiej, gdzie przybył na początku lipca. Służbę wojskową traktował Kalinowski jako tymczasową konieczność. W Brześciu zaopiekował się kilkunastoletnim chłopcem Ludwikiem. W roku 1861 otworzył tamże niedzielną szkołę dla rzemieślników. Pragnął przygotować Ludwika na nauczyciela w tejże szkółce.

Powstaniec

Wybuch powstania styczniowego w roku 1863 zmusił Kalinowskiego do przyspieszenia starań o dymisję z wojska, i to bez oglądania się na to, czy znajdzie inną pracę zapewniającą mu środki do życia. Po wybuchu powstania garnizon brzeski postawiono w stan pogotowia. Z Brześcia wysłano wojsko przeciw oddziałom powstańczym. Tylko przypadek uwolnił Kalinowskiego od wzięcia udziału w jednej z wypraw przeciw oddziałowi Romana Rogińskiego. W takiej sytuacji niepodobna było zostawać w mundurze żołnierza rosyjskiego - nawet gdy się było przekonany, że powstanie nie ma żadnych szans powodzenia. Dzięki życzliwości doktora Jansena lekarz wojskowy stwierdził, że stan zdrowia Józefa Kalinowskiego wymaga zwolnienia ze służby w wojsku. Ukaz carski z 5 (17) maja 1863 roku pozwalał mu wrócić do cywilnych za-

jęć. W ostatnich dniach maja Kalinowski opuścił Brześć i przez Warszawę udał się do Wilna. W Warszawie spotkał się ze swoim kolegą, kapitanem inżynierii Alfem Wrześniowskim, zwolennikiem polityki Wielopolskiego oraz przeciwnikiem powstania. O przyszłości Józefa zdecydowało jednak spotkanie z ówczesnym naczelnikiem Wydziału Wojny Rządu Narodowego, Józefem Gałęzowskim. Znali się z Petersburga, gdzie Gałęzowski był wykładowcą w akademiach wojskowych. Na jego propozycję Kalinowski zgodził się objąć stanowisko naczelnika Wydziału Wojny w Wydziale Wykonawczym Litwy. W wyniku rozeznania sytuacji, które przeprowadził Kalinowski po przyjeździe do Wilna - a różniła się ona bardzo na niekorzyść od obrazu, jaki mu przedstawiono w Warszawie - doszedł do przekonania, że skoro nie można odwołać powstania, nie należy go jednak rozszerzać, gdyż to pociągnie za sobą tylko daremne ofiary.

W grudniu 1863 roku Józef Kalinowski uznał, że powstanie zbrojne już się skończyło. Z dawnego Wydziału Wykonawczego Litwy na wolności pozostał tylko Józef, który już od grudnia nie prowadził żadnej działalności. Przeczuwał jednak, że aresztowanie go nie ominie. Stało się to z 24 na 25 marca 1864 roku w Wilnie, w domu rodziców. Aresztanta umieszczono w więzieniu w klasztorze poddominikańskim.

Komisja śledcza przekazała sprawę Józefa Kalinowskiego sądowi wojskowemu przy wileńskim Ordonans-Hauzie, uznając go winnym "pełnienia obowiązków kierownika sił zbrojnych na Litwie i redagowania rozporządzeń co do kierowania partiami powstańczymi". 28 maja sąd wojskowy potwierdził jego winę i - zgodnie z wojskowym kodeksem karnym - zaliczył go do pierwszej kategorii przestępców.

Dzięki zabiegom rodziny, prawdopodobnie przy poparciu generała Wiatkina, Tymczasowy Audytoriat Polowy przeklasyfikował winę Kalinowskiego zaliczając go do II kategorii przestępców oraz zamieniając karę śmierci na dziesięć lat katorgi w twierdzach Sybiru.

Zesłaniec

Skazańcy ostatnie dni przed wyjazdem z Wilna spędzili w więzieniu położonym za miastem. Przebrani w aresztanckie ubrania, ostrzyżeni, po pożegnaniu się z rodzinami opuścili Wilno 11 lipca.

Do Irkucka zesłańcy przybyli przed 19 marca 1865 roku. Tutaj Kalinowski z radością dowiedział się, że zamiast do Nerczyńska został skierowany do niedalekiego Usola, przez co oszczędzono mu ponad tysiąc kilometrów drogi. 15 kwietnia przybył do Usola, gdzie razem z innymi zesłańcami zamieszkał w koszarach znajdujących się na wyspie oblanej wodami Angary. Zesłańcy byli obowiązani do pracy w warzelniach soli. Otrzymali kajdany, które musieli zakładać w czasie wyjścia do miasteczka.

Ukaz amnestyjny z 16 kwietnia 1866 roku zmniejszał karę katorgi o połowę oraz pozwalał zamieszkac zesłańcom prywatnie w Usolu. Amnestia nie zwalniała jednak z robót rządowych. Pracowano przy uprawie warzyw oraz wykonywano inne prace w polu. Nowy manifest amnestyjny z 25 maja 1868 roku uwolnił Kalinowskiego z ciężkich robót, zamieniając je na osiedlenie się w guberni irkuckiej. Józef, podobnie jak znaczna część jego kolegów, zamieszkał w Irkucku, gdzie było najłatwiej o pracę.

24 lipca 1872 roku Kalinowski opuścił Irkuck i udał się do Permu, a następnie do Smoleńska, gdzie 2 lutego 1874 roku, po prawie dziesięciu latach spędzonych na wygnaniu, otrzymał od policmajstra smoleńskiego pismo pozwalające na wyjazd na terytorium byłego Królestwa Polskiego.

W sierpniu 1863 roku, w uroczystość Wniebowzięcia NMP, Kalinowski, przełamując ostatnie opory wewnętrzne, po dziesięcioletniej przerwie przystąpił do sakramentu pokuty. Stało się to w kościele pomisjonarskim. Spowiednikiem był ostatni misjonarz na Litwie, ks. Konstanty Eymont. Po latach napisał o tej ważnej chwili w swoim życiu: "Co się Bogu podobało dokonać w mej duszy w czasie chwil spędzonych u stóp spowiednika (...), może wypowiedzieć tylko ten, kto podobnych chwil doświadczył".